Nr. 39. Kraków, Niedziela dnia 18 Lutego 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga. **We Lwowie**: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowi: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 17 lutego.

Pierwsza kryzys.

Wspominaliśmy wczoraj o pogłoskach krążących o podaniu się solidarnem gabinetu hr. Taaffego do dymisyi. Pogłoski te, jak nas zapewniają z Wiednia, odnoszą się do sytuacyi, jaka miała tam miejsce po pierwszem zebraniu się komisyi śledczej Izby deputowanych. Przesilenie, jakie wówczas wybuchło, jest tymczasem zażegnane. Mamy wszelkie powody mniemać, że komunikat rządowy zawarty we wczorajszym krakowskim „Czasie“ odpowiada zupełnie sytuacyi chwilowej, ale tak mianowicie, jak ona jest pojmowaną przez same sfery rządowe, po przebyciu przez nie pierwszego przesilenia. Aby ją zrozumieć jaką ona jest w istocie, potrzebaby wspomniany komunikat rządowy przetłumaczyć na język zwyczajnych śmiertelników.

Komunikat ten brzmi:

„Od wczoraj zaszły zmiany w położeniu; o ile wiem, ministerium przekonało się, że posiada, jak dotąd, najzupełniejsze zaufanie korony, i że w sprawie komisyi śledczej parlamentarnej, zachowanie się jego pozyskało uznanie. Pozostaje tylko wrażenie, że prawica niepotrzebnie poszła na lep lewicy, i że można było w inny sposób napiętnować niesłychany wprawdzie, lecz w stosunku do wielkich spraw publicznych małego znaczenia postępek dwóch byłych członków Koła polskiego. *Gdzie bowiem szło o byt gabinetu i trwałość systemu, należało lepiej zastanowić się, zanim zdecydowano się głosować za tak czczym i zbytecznym, a podstępnym wnioskiem, jak Koppa.* Teraz rząd ograniczy się na tem, iż nalegać będzie, by komisya śledcza parlamentarna jaknajspieszniej przyszła ze sprawozdaniem, a że ona będzie musiała według wszelkiej słuszności i zgodnie z prawdą oświadczyć, że rządowi nic zarzucić nie można w sprawie kolei transwersalnej — gabinet będzie od prawicy żądał formalnego wotum zaufania“.

Rządowi więc nie na rękę wybór komisyi parlamentarnej. Niesłusznie wszakże obwinia w czambuł prawicę nie wyjmując z pod swego zarzutu polaków, a dziwimy się nawet, że dziennik polski może taki zarzut bez żadnych zastrzeżeń powtarzać.

Myśmy byli pierwsi a może i jedyni w Galicyi i o ile wiemy w prasie austryackiej także — którzyśmy wykazywali całą monstrualność konstytucyjną wniosku Koppa o wysadzenie tej komisyi i wskazywali, że jej powołanie do życia nie da się pogodzić z regularnym biegiem parlamentarno-politycznym i nie obejdzie się bez poważnych następstw politycznych. Nie znaczy to wszakże wcale jeszcze, aby następstwem tem miała była być dymisya gabinetu.

Zastrzegł się był prezes Koła polskiego przyjmując wniosek Koppa — i słusznie zrobił, że to podniósł — że Polacy wobec tego wniosku znajdują się w położeniu przymusowem, muszą żądać przyjęcia jego, a my dodamy, i z nami doda niezawodnie kraj cały i większość Koła polskiego, że żądać muszą, aby komisya raz wysadzona jak najprędzej i jak największą wprowadziła jasność do całej sprawy.

Z przyjścia do skutku komisyi śledczej pod wpływem przymusowego położenia nie wynikała bynajmniej konieczność podawania się gabinetu, jako takiego, do dymisyi; wiele tańszym kosztem odbyć można było przesilenie zrobione wprowadzeniem nieregularnego organu konstytucyjnego, chociażby nawet w ostatniej analizie przyjść miało kiedyś do rozwiązania w Izbie, i tak nieuniknionego. Tak byłby postąpił gabinet, któryby stał istotnie silnie w parlamencie i w zaufaniu monarchy.

O tym ostatnim czynniku konstytucyjnym mówić nie wypada i nikt zaiste mówić nie jest powołany, nawet ci, którzy tak rozrzutnie używają wyrazu „zaufanie korony“. Co do pierwszego czynnika, to głosowanie ludzi tak zimnych i tak roztropnych politycznie, jak hr. Hohenwarth i hr. Coronini, za wnioskiem Koppa bez żadnych zastrzeżeń, było oznaką wiele dającą do myślenia; i p. Rieger lepiej byłby zrobił i silniejszy dał wyraz zaufaniu swej frakcyi do gabinetu, gdyby był zamiast gołosłownych zastrzeżeń głosował przeciw wysadzeniu komisyi. Żywiołów przesilenia nie brak więc ani w rzeczy samej ani w okolicznościach towarzyszących.

Dziś rzeczy weszły na inne tory — a jeżeli gabinet i większość opatrzywszy się, że nie tak postąpiły jak wypada, nie chą uznać *przymusowego położenia*, lecz na niego się gniewają, a większość stara się czynność komisyi ograniczać i przewlekać, to przez to nie radzi się wcale przesileniu złożonemu przez wypadki w samo parlamentarne położenie, lecz przeciwnie takowe się komplikuje a samo przesilenie na przyszłość zaostrza.

Nam w obec tego przesilenia utajonego, a które musi z coraz większą ostrością się przejawiać i doprowadzić do pełnej zmiany sytuacyi, nam wypada trzymać się raz obranej drogi: oczyścić nasze przynajmniej powietrze z miazmatów moralnych, które niszczą zaufanie wśród nas samych, a osłabiają naszą powagę na zewnątrz, i wypada nie dać się uwikłać politycznie prądom cząstkowym pragnącym wyzyskać stan przesilenia. Droga nasza jasna i godna, a jeżeli po niej postępować będziemy, to się okaże, że pomimo tego, iż nazwiska polskie są zamieszane w sprawę, która dała formalny początek przesileniu, zgniłość położenia nie jest polską bynajmniej i stanowisko nasze wypłynie w nowej sytuacyi równie silne jak było przed przesileniem. Warunkiem jedynym trzymać się konsekwentnie obranej drogi — nie dać się uwikłać kombinacyom podrzędnym frakcyi i oczyścić własną sferę z żywiołów korupcyjnych.

Zanotowaliśmy w swoim czasie zaraz po wyborze delegatów do tow. kredytowego galicyjskiego, że w sferach stowarzyszonych omawiano wówczas cztery kandydatury na opróżnioną pozycyę prezesa towarzystwa: pp. Russockiego, Badeniego Władysława, Męcińskiego Józefa i Dembowskiego Zygmunta.

Dziś objaśniają nas o znaczeniu każdej z tych kandydatur. I tak: kandydatura hr. Russockiego ma oznaczać utrzymanie dotychczasowego trybu postępowania w sprawach tow. kredyt., status quo w pełnem znaczeniu słowa przy chwiejnym zresztą kierunku, a zarazem siłę wpływów lokalnych pragnących zatrzymać wszystkie instytucye publiczne w swojem władaniu. Inne kandydatury mają znaczenie więcej instytutowe; kandydatura hr. Badeniego mianowicie ma oznaczać reorganizacyę towarzystwa na szerszą skalę i praktyczną energię w prowadzeniu interesów, a wnikanie we wszystkie szczegóły zarządu towarzystwa i stosunków majątkowych; kandydatura zaś p. Męcińskiego cząstkową zmianę systemu prowadzenia interesów, a mianowicie przez ułatwianie zaciągania pożyczek, i ścisłość egzekucyi w ściąganiu pożyczek, jako też staranie o podniesienie znaczenia papierów towarzystwa odpowiedne tegoż stanowisku. Wśród wymienianych kandydatur powtarza się nazwisko hr. Golejewskiego, jednego z dyrektorów towarzystwa, jako pomocnicze i które też, jak nas zapewniają, może ułatwić pomyślny wybór na jedno z najważniejszych dziś stanowisk krajowych, jakiem jest prezesostwo towarzystwa kredytowego galicyjskiego.

T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski) dziękuje młodzieży wszelakich instytucyj naukowych, nadsełającej mu adresy z powodu jubileuszu pisarskiego jego, listem okólnym, zacnym, na wskróś patryotycznym, którym wydaje tej młodzieży hasło, pod jakiem szedł sam całe życie: „Oświata i oświata!“ Jaką zaś być ma ta oświata, świadczy list cały i zakończenie jego będące konkluzyą: „Dajmi tę pewność, że praca, która zadaniem życia mego była, nie ustanie, aż rezultat onej wystąpi pod postacią Polski wolnej i niepodległej“.

Przezacny jubilat list swój datuje z Genewy dnia 12 b. m.

Dział ekonomiczny.

W sprawie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W dzisiejszych czasach, gdy społeczeństwa zachodnie dobiły się ogromnej pomyślności na drodze przemysłu, gdy podwojona ludność odpowiedniej potrzebuje ilości środków materyalnych do zaspokojenia swych rozlicznych potrzeb — rolnictwo nasze inny musi przyjąć kierunek.

Zniesienie stosunków feodalnych już wpłynęło na przewrót naszych rolnych gospodarstw. Zwiększone zapotrzebowanie produktów a jednocześnie konkurencya z Ameryką, wymagają racyonalniejszego i dbalszego urządzenia naszych gospodarstw, na co potrzeba pomnożyć kapitały, które mamy poświęcić rolnictwu.

Użyznienie trudniejszych do uprawy gruntów, gdy uprawa łatwiejszych została wyczerpaną, wymaga znacznych nakładów.

Wprowadzenie niezbędnych ulepszeń, jak maszyn i narzędzi rolniczych, drenowanie pól i urządzanie łąk także nie małe ciągnie wydatki.

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 17 lutego 1883.

3

JÓZEF SZUJSKI.

(Dokończenie).

Jako badacz i myśliciel łączył Szujski niezwykłą erudycyę w swoim przedmiocie z prawdziwie filozoficzną wszechstronnością. O każdej kwestyi czy naukowej czy filozoficznej, potrafił mówić z taką bystrością, z taką nieraz jakby intuicyjną głębokością sądu, że w zdumienie wprowadzał swoich słuchaczy. Że umysł Szujskiego był prawdziwie filozoficznym, to żadnej nie ulega wątpliwości, zagadnienia filozoficzne zajmowały go też bardzo żywo, umiał je jednak zawsze łączyć z najżywotniejszemi sprawami narodowemi. Posłuchajmy np. co pisze w rozprawce z lat młodych drukowanej w rocznikach Tow. naukowego krakowskiego tom XXXIV. p. t. „Teorya materyalistyczna naszego czasu wobec krytyki filozoficznej i ducha chrześciańskiego:“ „Postawieni na granicach chrześciańskiej cywilizacyi Zachodu mieliśmy zawsze trudne wobec niej stanowisko. Obłędy jej udzielały nam się szybko, prędzej niż prawdziwe jej zdobycze. Hołdowaliśmy ostatecznościom, zamiast pożywny czerpać pokarm. W nauce, w polityce, w życiu lubiliśmy zastosowywać to, co szumowinami raczej i fermentem niż czystym było napojem. Nie waham się twierdzić, że się to zdanie nasze da zastosować do teoryi niemieckiego materyalizmu dzisiejszego, wyciągającego z świetnych zdobyczy na polu fizyologii i nauk przyrodniczych zdawkową monetę lekkomyślnego, bluźnierczego i impertynenckiego systemu dla codziennego użytku i wygody ludzi, którzy umysłową swoją toaletę pragną uzupełnić gotową jakąś bodaj pseudofilozofią. Jak na tamte tak i na to zboczenie jedno lekarstwo tylko: prawdziwa nauka, obudzenie chęci prawdziwego badania naukowego, zaczerpnięcie z ducha Zachodu, z ducha własnego, głębszego poważniejszego gruntu, na którym nie chwasty ale zdrowe ziarno się rodzi.

Minęły czasy, w których kierunek materyalny i racyonalistyczny zwalczano podniecaniem uczuciowego kierunku, w których uciekano się do mistycyzmu, aby go pokonać: dzisiaj potrzeba odważnie spojrzeć w oczy złemu, zmierzyć cały jego ogrom, uzbroić się przeciw niemu w nieśmiertelną broń ducha i wiedzy a przeczuciom i natchnieniu zdobyć podstawę męzkiego przekonania. Dzisiaj z epoki wrażliwego młodzieńca należy nam przejść w epokę oddziaływającego silnie na wrażenia męża a zakreślone w przeszłości rysy duchowe związać w systemat silny i niewzruszony.“

Czyż potrzeba nam lepszego a dosadniej określonego programu dla całej naszej pracy na polu filozofii i nauki, jeżeli ta praca ma pozostać narodową a dla społeczeństwa zbawienną. Oby tylko młode pokolenie umiało pójść w tym kierunku, oby zdołało pojąć co w cywilizacyi zachodu jest szumowiną i fermentem a co zdrowym dla ducha napojem.

W ostatnich latach życia rozpoczął Szujski dwa nowe wielkie dzieła. W sejmie podjął reformę szkolną, na polu naukowem zabrał się do pisania historyi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Potrzebę reformy szkolnej postawił jasno i stanowczo a nie oglądając się na żadne utarte zdania i powagi, na żadne biurokratyczne formy, zabrał się do dzieła po swojemu. Co do ogólnego naszego szkolnictwa kierunku wskazał śmiało na wadliwą rady szkolnej krajowej organizacyę i domagał się, aby ster szkół oddany był w ręce jednego naczelnika wydziału szkolnego.

Co do szkół ludowych przemawiał Szujski za wychowaniem prawdziwie narodowem a przeciw ślepemu małpowaniu teoryi i praktyk niemieckich, w sprawie zaś szkół średnich przeprowadził uchwałę sejmu polecającą Akademii umiejętności w Krakowie zwołanie osobnej szkolnej ankiety, której znowu był duszą i kierownikiem. Miano mu za złe, że do udziału w pracy powołał młodsze siły nauczycielskie, że na ich oparł się zapatrywaniach w ogólnem swojem sprawozdaniu, któremu zarzucano znowu zbyt bezwzględną krytykę. Na kimżeż miał się oprzeć jeżeli nie na młodych, on który w zapale do sprawy narodowej nigdy nie przestał być młodym, on dla którego wstrętną była wszelka bezduszna rutyna. A czy za ostro krytykował, to dopiero przyszłość oceni; nam się zdaje, że dokonana przez Szujskiego krytyka naszych stosunków szkolnych była tylko bardzo umiarkowanem stwierdzeniem gwałtownej potrzeby reform.

Na przeprowadzenie ich już wpłynąć nie zdołał, postawione jednak przez niego zasady pozostaną na długo programem wszelkiej prawdziwie rozumnej a do naszych potrzeb zastosowanej reformy.

Historyi Jagiellońskiego Uniwersytetu literatura nasza dotąd nie posiada. Szujski i o tem pomyślał. Ukochawszy tę starą szkołę ze wszystkiemi jej tradycyami, zabrał się do pisania jej pięciowiekowych dziejów. Zaiste nikt lepiej od niego nie był do tego dzieła przygotowanym, bo nikt nie wniknął głębiej w źródła obfite a prawie jeszcze przez badaczy nietknięte. Zbieranie materyałów było już ukończone i tylko ostateczna pozostawała redakcya, której niestety ciężka niemoc już dokonać niepozwoliła. Dla literatury naszej historycznej strata to zaiste nieobliczona. Wątpimy bowiem, aby zdołano w tem Szujskiego zastąpić; jego dziwnie wszechstronny umysł był wyjątkowo do wykonania takiego dzieła uzdolnionym. Takim był Szujski w każdym kierunku, nic też dziwnego że zajmował wyjątkowe w społeczeństwie naszem stanowisko. Gdy kiedyś jaki przyszły historyk będzie pisał obraz lub kreślił wspomnienia z życia i ruchu umysłowego Polski i Krakowa po roku 63, to nie będzie mógł pominąć skromnego domku przy ulicy Krupniczej. Tam w obszernym ale skromnie i poprostu urządzonym pokoju, wśród ścian ozdobionych popiersiami królów polskich i założonych książkami, wśród stołów ze stosami papierów, ksiąg i dokumentów, przedstawi nam i opisze ową wyniosłą i poważną postać o dziwnie szlachetnym wyrazie twarzy, o niezwykle regularnych choć może trochę ostrych rysach, z spojrzeniem, w którem nieustannie palił się i z którego tryskał jakiś żar zapału z pewnem jakby mistycznem odcieniem. Szujski w zwykłem tego słowa znaczeniu wymownym nie był, a przecież słowa jego miały nieopisany urok dla każdego, co go słuchał. W rozmowie z nim można było trawić całe godziny, a gdy się od niego wychodziło, to umysł tak był przejęty tem wszystkiem co słyszał, tak podniesiony, że jedna taka rozmowa dostarczała na długie nieraz godziny duchowego pokarmu. Wykład Szujskiego był nader zajmujący bogactwem treści, w jednym zaś kierunku był on nieprześcigniony, t. j. w czytaniu własnych swoich prac. Sposób jego czytania natchniony, pełen zapału,

Jednem słowem rolnictwo w obecnych czasach i stosunkach bez kapitałów obejść się nie może, a kredyt racyonalny stał się dla niego koniecznym warunkiem życia.

Uwagi te mogą się odnosić do każdego kraju, to jednakże przyznać należy, że najlepsze zastosowanie znajdą u nas, bośmy się dali o wiele wyprzedzić naszym sąsiadom; aby więc podnieść nasz rozwój materyalny, musimy walczyć z wielkiemi trudnościami. Szczególniej we znaki się nam daje brak cyrkulizacyi kapitałów, które choć nie kolosalne znalazłyby się przecież -- a jednakże z powodu ogólnego zastoju ukrywają się starannie po kasach oszczędności i t. p. instytucyach.

Społeczeństwo w tym stanie się znajdujące samo sobie wystarczyć nie może — musi się zwrócić o pomoc tam, gdzie panuje większy ruch zapasów ekonomicznych. Rozwinięte pod względem materyalnym narody posiadają wielkie kapitały nagromadzone skrzętnością i oszczędnością pokoleń. Kapitały te nie znajdując odpowiedniego pomieszczenia w krajach swoich szukają sobie nowych dróg obiegowych — idzie tylko o to, aby kraje rolnicze potrzebujące kredytu, zagranicznym kapitałom dawały dostateczną rekojmię bezpieczeństwa.

Nasz kraj znajduje się w takiem właśnie położeniu — kapitałów nam brak, więc prowincye rolnictwem się zajmujące wstrzymane są w rozwoju ekonomicznym, — gwarancyę posiadamy dostateczną, idzie więc tylko o racyonalną organizacyę kredytu ziemskiego, co jest jednym z najważniejszych naszych zagadnień, bo od szczęśliwego rozwiązania tej kwestyi zależy cała nasza pomyślność.

Najwięcej w tym względzie mogłoby okazać pomocy Towarzystwo kredytowe ziemskie; jest ono instytucyą najstarszą — opartą na trwałych i pewnych fundamentach, cieszy się zaufaniem — a zatem może swoją działalnością wpłynąć na rozwój ekonomiczny kraju.

Tutaj możemy zastosować porównanie Adama Smitha, które on często przytaczał: „Złoto i srebro będące w obiegu można przyrównać do wielkiego traktu, który choć ułatwia dowóz zboża i siana na targi, sam z siebie przecież ani źdźbła nie produkuje. Zaś działania roztropnej kredytowej instytucyi są jakby jakieś drogi napowietrzne, które mając, może kraj obrócić trakty zwyczajne na pastwiska albo orne grunta i powiększyć przez to swoją rolniczą produkcyę“.

Zdążając przeto do wytkniętego celu, stawiamy następne pytanie.

Jakim sposobem nasze Towarzystwo kredytowe ziemskie mogłoby ułatwić ten niezbędny kredyt i wprowadzić większą ilość kapitałów do naszego rolnego przemysłu.

Pierwszym warunkiem do załatwienia tej ważnej sprawy jest ułatwienie kredytu. Że to zwiększy obieg sum kredytowych, najlepszem tego dowodem będą fakta, które mówią, że skoro od roku 1869 poczęto udzielać pożyczek nie na zasadzie stokrotnego podatku gruntowego, ale na zasadzie szacunku, cyfra pożyczek o wiele się zwiększyła.

W pierwszym roku istnienia Towarzystwa (r. 1843) wydano pożyczek na sumę 1,648.900 złr. m. k., w roku następnym przeszło dwa miliony — do końca roku 1849 ogółem 10,708.500 złr. m. k., — przeciętnie więc wydano co roku około półtora miliona.

W latach następnych rozwój Towarzystwa o wiele się zmniejszył.

Od roku 1850 — 1860 wydano ogółem 4,313.000 złr. m. k. — przeciętnie więc 431.300 złr. w. a. W następnych dziewięciu latach, tj. do roku 1869 Towarzystwo kredytowe ziemskie wydało przeszło 8 milionów — lecz gdy jednocześnie spłacone zostały znaczne sumy, podniósł się stan pożyczek w tym okresie tylko o 3 i pół miliona.

W tym zaś okresie, wielka ilość hipotek obciążyła się pożyczkami Banku narodowego i austr. Zakładu kredytowego ziemskiego.

Dopiero od roku 1869, po zniesieniu krępujących przepisów, działalność Towarzystwa wzrasta — bo kiedy w roku 1868 wydano zaledwie trzykroć kilkadziesiąt tysięcy, to w r. 1869 wypłacono przeszło półtora miliona — a w r. 1870 przeszło trzy miliony.

W przeciągu 12-stu lat od zmiany statutów — a więc od roku 1869 do końca 1881, wydano 44 i pół milionów złr. w. a. czyli przeciętnie 3 i pół miliona rocznie.

Stan pożyczek mimo znacznych spłat, potroił się — wynosił bowiem z końcem roku 1868 — 15 i pół milionów a wzrósł z końcem roku 1881 do sumy 48 milionów *).

*) Sprawozdanie Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego z czynności za rok 1882.

St. Sk.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kółka rolnicze.

Podając odezwę „Towarzystwa kółek rolniczych,“ instytucyi, która może nieobliczone przynieść dla kraju korzyści, witamy z radością i ten objaw obywatelskiego poczucia Towarzystwa, aby posunąć dalej sprawę podjętą z całą rozwagą i świadomością, będącą na czasie i która już przedstawia pewne dane pomyślnego w przyszłości rozwoju.

Aby przyczynić się do rozszerzenia tej pożytecznej instytucyi, zwróciliśmy się do „Towarzystwa kółek rolniczych“ o nadesłanie nam statutów, a takowe chętnie roześlemy naszym prenumeratorom.

ODEZWA.

Na mocy zatwierdzonych dnia 1 sierpnia 1882 do l. 44701 przez władze rządowe statutów „Towarz. kółek rolniczych,“ ukonstytuował się Zarząd Centralny.

Nie ukrywając przed sobą trudności jakie sprawa podniesienia dobrobytu i moralności ludu naszego przedstawia, i nie łudząc się, że praca na tem polu wkrótce już wyda pożądane owoce, zabieramy się do niej z tem przekonaniem: „że jest na czasie i konieczną“.

„Program Towarzystwa Kółek rolniczych prosty i jasny: nauczyć lud wiejski i miejski pracować skuteczniej niż dotąd na swojej roli lub na warstacie, wpoić weń zamiłowanie do swego zawodu, a zdążając jednocześnie do podniesienia dobrobytu i umoralnienia — ochronić go od zgubnych prądów zagrażających porządkowi społecznemu“.

Nie roszcząc sobie prawa do wyłącznej działalności w tym kierunku, lecz przeciwnie, pragnąc popierać usiłowania innych Stowarzyszeń, które do tego samego celu zmierzają, chcemy roznosić owoce tych starań do najniższych warstw społeczeństwa naszego. Sądzimy przeto, iż każden obywatel kraju pojmujący obowiązki swoje, do pracy tej z czystem sumieniem rękę przyłożyć może i powinien.

Aby zapobiedz wszelkim odosobnionym działaniom na tem polu i poddać takowe jednolitemu kierunkowi, statut nasz przyjął na razie formę scentralizowanego zarządu; skoro jednak zdołamy przeprowadzić organizacyę powiatową i utrwalić w niej egzystencyę pojedynczych Kółek rolniczych, starać się będziemy usamowalniać je pod względem wewnętrznego zarządu, zatrzymując jednak ogólną kontrolę.

Nowe kółka zawiązywać będziemy tylko tam, gdzie istnieją warunki należytego ich funkcyonowania; lepiej bowiem mało zrobić a dobrze, niż marnować siły na przedsiębranie prób osłabiających wiarę w powodzenie dzieła.

Każdemu z zawiązanych Kółek udzielać będziemy praktycznych rad i wskazówek, w jaki sposób własnemi siłami wziąść się mają do podniesienia gospodarstwa lub przemysłu, a mianowicie: przez zaprowadzenie lepszych gatunków nasion i poprawnych narzędzi rolniczych, uprawę roślin pastewnych, stekoryzacyę łąk, chodowlę pożytecznych ras inwentarza i drobiu, zakładanie sadów, pasiek, chmielników i rozwijanie przemysłu domowego, wreszcie zachęcanie do wspólnej assekuracyi w instytucyach krajowych przeciw klęskom elementarnym lub wypadkowym.

Następnie pomagać będziemy do zakładania po wsiach i miasteczkach sklepików, które się tak dobrze w wielu miejscach przyjęły dając informacye, a w miarę możności ułatwiając kredyt. Do zaprowadzenia tych sklepików przywiązujemy szczególniejszą wagę, albowiem przy nich koncentrować się może w przyszłości cały ruch przemysłowy i handlowy danej miejscowości, zaś osiągnięte zyski z tego źródła, dostarczą funduszów na wspólne potrzeby każdego z Kółek rolniczych.

Przy zapewnionej nam pomocy i życzliwości tak poważnej instytucyi jaką jest c. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, ufni w opiekę Duchowieństwa, Władz rządowych i autonomicznych, popierających tego rodzaju usiłowania, — odzywamy się do wszystkich osób dobrej woli, aby uwzględniając ważność sprawy i chwili, zechcieli przyjąć szczery i czynny udział w pracy naszej, do której w imię obywatelskiego obowiązku, niniejszem ich zapraszamy.

Wszelkie pisma, dary i zgłaszania się na członków wspierających Towarzystwa, prosimy adresować do „Centralnego Zarządu Kółek rolniczych,“ którego kancelarya mieści się w domu przy ulicy Majerowskiej pod l. 17.

We Lwowie d. 5 lutego 1883.

W imieniu centralnego Zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych:“

Bolesław Augustynowicz prezes. *Dr. Bronisław Dulęba* sekretarz.

Ks. Dr. Kostek Franciszek, kan. gr. k. metr. profesor Uniwersytetu. Ks. Lewandowski Antoni, kanonik. Mandybur Tymoteusz, radca i inspektor szkół krajowych. Olszewski Stanisław, radca i inspektor szkół krajowych. Podlewski Waleryan, członek Wydziału krajowego. Schmitt Henryk, członek Rady szkolnej krajowej. Ks. Stojałowski Stanisław, proboszcz i redaktor „Wieńca“. Dr. Wereszczyński Józef, członek Wydziału krajowego. Wilczyński Albert, zastępca prezesa. Ks. Dr. Zabłocki Feliks, kanonik i wiceprezes Rady powiatowej lwowskiej.

Z Towarzystwa rybackiego.

Wydział centralnego Towarzystwa rybackiego odbył w dniu 12 b. m. swe zwykłe kwartalne posiedzenie, na którem załatwiono wiele spraw, z których wymieniamy tu co ważniejsze. Z pomiędzy dwudziestu istniejących dotąd oddziałów, z powodu, iż tylko dziesięć z nich nadesłało sprawozdanie ze swych czynności, a pozostałe dziesięć żadnego nie dały znaku życia, te ostatnie, jako niefunkcyonujące postanowił wydział skasować, mianując na ich miejsce czynnych delegatów. Prezes prof. Nowicki zdał sprawę ze szczęśliwego wychowu narybku sandacza w stawach p. Al. Gostkowskiego, tudzież z pomyślnego rozpuszczenia młodych sandaczy do Wisły i wysyłki ich do Niemiec, dla zarybienia rzek Renu i Menu, z czego dla Galicyi wynika i korzyść i sława. Mniej pomyślnych wiadomości udzielił prof. Nowicki o rybiarni górala Doruli w Poroninie. Dorula nie chcąc się zastosować do uwag, udzielonych mu przez Towarzystwo, zmarnował 100,000 ikry łososia, skompromitował Towarzystwo wobec zamówień z Niemiec nadeszłych i tylko 15,000 ikry zdołał wypielęgnować, które wysłane zostały dla wylęgu do oddziałów w Suchy i w Myślenicach. Oprócz Doruli, pani baronowa Wattman z Rudy Różanieckiej zajmuje się wychowem 20,000 łososi, które będą puszczone do Dunajca pod Czorsztynem. Podskarbi i sekretarz p. Br. Ryx wykazał stan kasy jak najpomyślniejszy. Oprócz 550 złr. kapitału żelaznego, znajduje się obecnie w kasie towarzystwa na czysto złr. 548 cent. 82; ze spodziewanych zaś przychodów tak ze subwencyi, jak i z wkładek od członków przybędzie okrągło drugie 500 zł. Nad użyciem tych funduszów wszczęła się w wydziale długa dyskusya, w której zabierali głosy: dr. P. Pieniążek, prof. Wierzejski, prof. Swierz, Wójcicki, dr. Kulczyński i Ryx. Zgodzono się najprzód na wiosek prof. Nowickiego, aby zapytać 10 oddziałów, czyby niepotrzebowały jakiej pomocy pieniężnej na cele rybackie i w jakiej kwocie. Następnie postanowiono uprosić prof. Wierzejskiego, aby zechciał przyjąć subwencyę na pokrycie kosztów dalszego badania jego nad chorobami ryb, na co on się zgodził warunkowo. Nakoniec na wniosek p. Br. Ryxa wydział uchwalił udzielić takąż subwencyę dla dr. Antoniego Jaworowskiego, dla badań jego nad zoospermami ryb, pod warunkiem nakreślenia i przedstawienia wydziałowi programu tych badań. Oprócz tego wydział wyznaczył kwotę 100 zł. na koszta zbadania podziału kraju na rewiry, sprawy bardzo ważnej w przyszłej ustawie rybackiej, a którą to sprawą podjął się zająć, jako najkompetentniejszy w niej prof. Nowicki. Postanowiono naostatek wydawnictwo III okólnika, pod główną redakcyą sekretarza, i wydawnictwo, o ile starczą na to fundusze, starych dokumentów nowo zawiązanego cechu rybackiego. Czynnych członków jest obecnie w centralnem Towarzystwie rybackiem w Krakowie 148, w dziesięciu oddziałach 240, razem członków 388.

Inspektorowie przemysłowi. Deputowany Chamiec podał komisyi przemysłowej projekt o ustanowieniu inspektorów przemysłowych, nad czem toczą się w tej chwili obrady.

Minister handlu upoważniony jest do zamianowania w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych potrzebnej liczby inspektorów przemysłowych i centralnego inspektora przemysłowego, a to w celu wspierania przemysłu i ułatwienia szybszego jego rozwoju a także zawiązania racyonalnych stosunków, pomiędzy robotnikami a przemysłowcami t. j. pomiędzy pracą i kapitałem.

Nie będziemy się rozszerzali nad attrybucyami, jakie tym nowym urzędnikom mają być dane, zaznaczamy tylko ten objaw pomyślny dla naszego przemysłu, który jednakże może nam przynieść rzeczywiste usługi tylko wtedy, gdy urząd ten będzie postawiony w związku i pod nadzorem władz autonomicznych, gdyż te jedynie będąc lepiej i dokładniej poinformowane o potrzebach naszych i odrębnych właściwościach kraju, będą mogły czynić takie rozporządzenia, jakie najlepiej mogłyby zapewnić pomyślny rozwój naszego krajowego przemysłu. Inaczej nowa instytucya tylko martwą biurokratyczną korzyść przyniesie.

Rada górnicza krajowa na ostatniem zebraniu sformułowała kilka doniosłych a potrzebnych życzeń, które Wydział krajowy ma przedstawić rządowi. Pomiędzy innemi główny nacisk kładzie Rada górnicza na zrównanie cła od nafty na granicach Rumunii z cłem, jakiem ta produkcya obłożona na innych granicach monarchii.

Dalej Rada górnicza żąda zaprowadzenia pasów granicznych, w obrębie których sprzedaż nafty podlegałaby specyalnej kontroli organów skarbowych, tak jak teraz jest około każdej dystylarni.

Pomimo odmownej odpowiedzi ministra skarbu Rada górnicza jeszcze się upomina o ulgi podatkowe dla przemysłu naftowego i o ulgi frachtowe na kolejach żelaznych. Od Wydziału krajowego wymaga Rada górnicza, aby z Dyrekcyą banku krajowego zastanowił się nad sposobami niesienia pomocy przemysłowi naftowemu i zajął się założeniem specyalnej niższej szkoły naftowo-górniczej.

Oprócz tego, aby rząd wyznaczył na badania górnicze subwencyą ze skarbu państwa przynajmniej dwa razy tak wysoką, jak subwencya krajowa.

W sprawie przemysłu domowego p. minister oświecenia oświadczył Wydziałowi krajowemu, że żywo zajmuje się sprawą tworzenia wzorowych warsztatów tkackich w Wschodniej Galicyi i pragnie być o nich informowanym. Chcąc dać dowód swojego zajęcia się sprawą, pozwolił minister kierownikowi szkoły tkactwa w Jägerndorf, aby radą i czynem wspierał usiłowania towarzystwa lwowskiego „Spójnia“ w tej gałęzi przemysłu domowego. Wcale nie wiele!

KRONIKA.

Kraków d. 17 lutego.

Kuryerek krakowski. Przed tygodniem donieśliśmy, że na wiadomość o śmierci Józefa Szujskiego poruszył jeden z przyjaciół zmarłego a najczynniejszych ludzi na polu obywatelskiego życia w kraju myśl wydania wszystkich dzieł Szujskiego w krótkim przeciągu czasu, z których 200 egzemplarzy rozeszłoby się niejako drukowane avant lettres pomiędzy szczególnych wielbicieli zmarłego, cała zaś edycya następnie dopiero dostałaby się do rąk publiczności. Myśl ta znalazła bardzo dobre przyjęcie w szerokich kołach publiczności polskiej, jak to zauważyliśmy po licznych głosach w dziennikach warszawskich i w głosie ks. kanonika Polkowskiego, zamieszczonym w naszem piśmie. Dzisiaj możemy już zapisać fakt zapowiadający niedalekie praktyczne zrealizowanie tej pięknej myśli, bo oto profesorowie Stanisław hr. Tarnowski i Fryderyk Zoll, którym ś. p. Józef Szujski powierzył opiekę nad swą rodziną, upoważnieni zostali przez nią do zajęcia się sprawą wydawnictwa dzieł jego a nadto zawiązało się już grono obywateli, które w porozumieniu z innymi obywatelami kraju ułatwić ma pierwsze koszta wydawnictwa. W skład komitetu tego wchodzą: hr. Badeni Stanisław, Chłapowski Kazimierz, Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Roman, hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Estreicher Karol, hr. Golejewski Antoni, Hoszard Franciszek, Jarochowski Kazimierz, hr. Koziebrodzki Szczęsny, Łepkowski Józef, Majer Józef, Małecki Antoni, hr. Męciński Józef, Michałowski Roman, Polanowski Stanisław, Popiel Paweł, hr. Potocki Artur, Romer Gustaw, Zyblikiewicz Mikołaj i kilka jeszcze osób z Królestwa i krajów zabranych.

— Prezydent miasta dr. Weigel powrócił wczoraj z Wiednia, gdzie udawał się był na posiedzenie komisyi fachowej, zajmującej się sprawą szkolnictwa przemysłowego. Dowiadujemy się także, że prezydent miasta przyjmowany był przez cesarza na dłuższej audyencyi.

— Ks. Jerzy Czartoryski bawił wczoraj przez cały dzień w Krakowie w przejeździe do Lwowa, gdzie udał się wieczornym pociągiem na zebrania przedwyborcze, jako prezes komitetu centralnego.

— P. Paweł Stalmach, wydawca i redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“, przybył wczoraj do naszego miasta, gdzie zabawi przez kilka dni.

Koncert Gustawa Friemana, który odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego przy dosyć licznej i doborowej publiczności, wypadł dobrze. Piękną uwerturę Beethovena, *Fidelio*, którą koncert rozpoczęto, odegrała dobrze okiestra miejska pod kierownictwem kapelmistrza swego p. Wrońskiego. Drugi numer programu stanowił *Koncert* na skrzypce Mendelsohna, który wykonał koncertant z towarzyszeniem orkiestry. O dziele tym wspominaliśmy już kilka razy, gdyż grał go w Krakowie Joachim, Ondrziczek, Singer i Tyberg. Wykonanie tego Koncertu jak i *Wielkiej Fantazyi* z „Fausta“ Gounoda — również z tow. orkiestry, zadowoliło słuchaczy, czego dowodem były liczne oklaski i wywoływania; zdaniem naszem jednak Frieman celuje głównie w utworach romantycznych, do których ton jego pieściwo-słodki więcej się nadaje niż do dzieł klasycznych. Oprócz

---

wprowadzał słuchaczy w formalny zachwyt. Kto słyszał jak Szujski czytał swoje studya „o odrodzeniu i reformacyi w Polsce,“ niech powie, czy kiedykolwiek był uczestnikiem wspanialszej duchowej biesiady. Oczy słuchaczów utkwione nieruchomo w czytającego, łzy zapału u słuchaczek były najlepszym dowodem, do jakiego stopnia czytając umiał porywać i zachwycać, bo był też nietylko myślicielem lecz i poetą.

Poezya czynu, dramat, najwięcej odpowiadała jego naturze. Z utworów zaś dramatycznych, harmonijny duch jego zwracał się najchętniej do starożytnych wzorów. Eschilos był jego ulubieńcem, tytaniczny nastrój tego geniuszu porywał go. Gdy tłumaczył „Prometeusza w okowach“, to jakby kreślił własnego narodu cierpienia a słowami Prometeusza:

Świeżoście niebios złoty gród opadli
I już bez troski chcecie się rozgaszczać.
Czyżem nie widział jak dwóch samowładców
Z wyżyn jego spadało na głowę,
Czyliż nie widzę, że pan twój tą drogą
Prędzej, haniebniej niż tamci poleci.

to jakby przepowiadał przyszły los tym, co sprawiedliwość na jego pogwałcili narodzie. „Ja nieśmiertelny nie zginę“ — woła Prometeusz do Zeusa — a słowa te są w ustach tłumacza jakby okrzykiem tryumfu i wiary w sprawę jego własnej ojczyzny. My zaś zwracając je do niego samego wołamy: „Nieśmiertelny nie zginiesz“.

Nieśmiertelna pamięć takiego męża nie zginie nigdy w polskim narodzie.

M. STRASZEWSKI.

Nocturne Chopin-Sarasate odegrał p. Frieman cztery własne kompozycye: *Romans*, *Polonez*, tudzież pełne wesołości i dziarskości *Taniec góralski* i *Kujawiaki*.

Od czasu, jak mieliśmy sposobność słyszeć p. Friemana, artysta ten zrobił nadzwyczajne postępy, snać, że wiele i usilnie pracował. Ton, jaki p. Frieman ze skrzypców wydobywa, nie jest wprawdzie wielki lecz szlachetny. Gra p. Friemana odznacza się miękkością i śpiewnością, niemniej i dobrą techniką, swobodą i spokojem w prowadzeniu smyczka, tudzież głębokiem pojęciem wykonywanych utworów — to też huczne oklaski, jakiemi darzono koncertanta po każdym numerze — były wymownym dowodem uznania.

Pan Frieman wyjeżdża dziś do Lwowa a następnie do Bukaresztu.

Krakowskie tow. łyżwiarzy urządza jutro w niedzielę na swoich stawach obok botanicznego ogrodu: *wielki festyn lodowy dzienny*.

Będzie to rodzaj egzaminu z obecnego sezonu, na którym najzręczniejsi łyżwiarze otrzymają nagrody: za piękną jazdę — antologią poetów polskich, za szybką jazdę—przyrząd do pisania, za wprawne holendrowanie— złotą szpilkę. Początek festynu o godzinie 2 po południu oznajmią salwy — o godzinie 3 rozpocznie się popis. Rozdanie nagród przez komitet nastąpi o 4 godz.

Muzyka podczas tej uroczystości przygrywać będzie. Stawy zostaną odpowiednio udekorowane. Wstęp 50 centów.

Panna Kazimira Sługocka, uczennica słynnego Lampertiego, córka chrzestna J. I. Kraszewskiego, której nie słyszeliśmy od jubileuszu naszego znakomitego pisarza, ma w końcu bieżącego miesiąca przybyć do Krakowa i wystąpić z koncertem. Bardzo pochlebne wieści dochodzą nas o talencie i postępach tej młodej, pięknej i posiadającej olbrzymi głos śpiewaczki.

Momus i Pot-Pourri Alojzego Żółkowskiego (ojca) od 1836 r. nie przedrukowywany i stanowiący istotną rzadkość bibliograficzną, rodzaj *białego kruka*, ukazał się w taniem i bardzo starannem wydaniu biblioteki naszych pisarzy wydawanej przez Kazimierza Bartoszewicza. Pomimo odległość czasu zacierającą znaczenie niektórych konceptów i facecyj, co tu jeszcze pereł prawdziwego dowcipu i humoru błyszczy na tych kartach!

P. Artur Napierkowski, o którego wyjść mającym „*Przewodniku illustrowanym po Krakowie i okolicy*“ wspomnieliśmy w tych dniach, zamierza nadto wydać także „*Święte pamiątki Krakowa*“ dzieło również illustrowane i interesujące. Czynności młodego i utalentowanego artysty szczerze i gorąco przyklaskujemy.

Sprostowanie. Dr. Eminowicz ze Stanisławowa przysyła nam następujące oświadczenie: „W Nr. 35 „Gazety Krakowskiej“ w korespondencyi ze Stanisławowa z dnia 12 lutego 1883 pisze korespondent pod znakiem Mz. co następuje:

„Obrona naszego burmistrza wydana przez redakcyę „Echa z Pokucia“ — a napisana przez dra Eminowicza — ma tę doniosłość, że autor jej zasłynął jako dzielny adwokat i pozyska klientelę“.

„Zaczepiony w ten sposób przez pseudonima, oświadczam przedewszystkiem, że ja rzekomej obrony dra Ignacego Kamińskiego pod napisem: „Pro nihilo“—przez redakcyę „Echa z Pokucia“ wydanej — ani układałem — ani napisałem, ani też w jakikolwiek sposób w jej napisaniu nie uczestniczyłem, słowem autorem lub spółautorem jej nie jestem“.

Pozostawiając naszemu korespondentowi wolność odpowiedzi na to sprostowanie, pomijamy dalszą część listu p. dra Eminowicza, gdyż nie zostaje w związku faktycznym z przedmiotem zaprzeczenia a mieści w sobie osobiste wycieczki, które tylko gdzieindziej mogą znaleźć pożądane przyjęcie.

P. Mieczysław Horbowski, znany w Warszawie śpiewak i doskonały nauczyciel śpiewu, dawał w tych dniach koncert, w którym przyjęły udział jego uczennice i uczniowie. Dzienniki miejscowe oddają gorące pochwały talentowi p. Horbowskiego oraz kierunkowi muzycznemu, za pośrednictwem którego kształci swoich wychowańców. Zapewniają nas, że sympatyczny artysta ma zamiar odwiedzić nas przed wiosną i wystąpić w Krakowie z podobnym do warszawskiego koncertem.

Wiedeń 17 lutego (telegram własny „Gazety Krakowikiej“). Przykre wrażenia robi w kołach polskich uwięzienie hr. Macieja *Łubińskiego*, zięcia hr. Włodzimierza *Baworowskiego*, na prostą denuncyacyę dwóch tutejszych kupców (Sohra i Duchnitza), którzy zażądali w policyi uwięzienia hr. Łubińskiego, przebywającego tu w przejeździe do swego teścia, twierdząc, że tenże oszukał ich na sumę 40.000 złr.

Mimo stanowczych protestów hrabiego Ł., uwięził go wysłany komisarz policyi i uwolnił po 12 godzinach aresztu dopiero wtedy, gdy denuncyanci oświadczyli swą zgodę na to.

Hr. Ł. wytoczył natychmiast po uwolnieniu skargę o obrazę honoru dwom wspomnianym kupcom przez dra Marc. Frydmana. Sędzia *Claus* otworzył wprawdzie rozprawę, oświadczył jednak stronom, że wyda wyrok dopiero wtedy, gdy skarga przeciw hr. Łubińskiemu rozstrzygniętą zostanie.

Hr. Łub. jest właścicielem majątku Aprosi w Rumenii a zaaresztowanie nastąpiło było w hotelu „König von Ungarn“.

O Władysławie Żeleńskim w ten sposób pisze „Deutsche Musiker-Zeitung“: „Władysław Żeleński swojmi chórami na głosy męzkie op. 33 i 34 dostarcza krytykowi rzadko przytrafiającej się przyjemności wypowiedzenia *pochwały* bez *zastrzeżeń*. W wspomnianych trzech chórach tętni świeże życie i męzka siła. Nadto kompozytor z taką swobodą włada wszelkiemi środkami, że ani śpiewakowi ani słuchaczowi nic nie pozostaje więcej do życzenia. Nie ośmielę się wypowiedzieć zdania, któremu z tych dwóch chórów przyznać pierwszeństwo, jednakże mniemam, że gdyby niezmiernie efektowny „*Chór strzelców*“ wykonany został przez czterech dzielnych chórzystów, wnet on przedewszystkiem zdobyłby pierwszą nagrodę“. Inne muzyczne pisma niemieckie lipskie, drezdeńskie, wiedeńskie a nawet berlińskie, niezmiernie pochlebnie wyrażają się o najnowszych utworach *Władysława Żeleńskiego*, a jedno z nich, znające już część partytury „*Konrada Wallenroda*“, pełne zachwytu o operze tej wypowiada zdanie, które nie omieszkamy zakomunikować czytelnikom naszym w ciągu przyszłego tygodnia.

„Times“ ogłasza zarysy ministeryalnego billu, który ma na celu przeprowadzenie reformy administracyi miejskiej Londynu. Korporacya *City* ma przestać istnieć w jej dotychczasowem ukształtowaniu. Historyczna „City“ figurować będzie na przyszłość w nowej stołeczno-miastowej municypalności tylko jako szereg dzielnic miejskich. Jej Aldermanowie nie będą już dłużej spełniać funkcyj sądowniczych, uprawnieni do głosu obywatele Londynu nie będą już na przyszłość wybierali Lorda-majora. Sędziowie pokoju będą mianowani przez lorda kanclerza, a zarząd ich policyi poddany będzie pod zakres działania ministra spraw wewnętrznych. Lord-major zaś Londynu będzie wprawdzie i nadal istniał, lecz wybieranym będzie przez reprezentantów obywateli płacących podatki z całej metropolii. Aldermanowie czyli radcy miejscy nie będą wybierani jak dotąd jako dożywotni, lecz tylko na ograniczony czas; jednem słowem cała korporacya City ulegnie gruntownej reformie. Będzie ona tworzyła reprezentacyjną municypalność według wzoru istniejącego na stałym lądzie, której poruczone będą także funkcye pełnione obecnie przez stołeczny Senat budowniczy, która to korporacya zostanie zatem zupełnie zwiniętą.

Postęp na dworze syna słońca. Jak donosi chiński dziennik „Schen-Pao“, wychodzący w Pekinie, książe Kung, kanclerz państwa i szwagier małoletniego jeszcze cesarza Quang-fu, zachorował na ciężką chorobę nerek. Owoż książe Kung zamiast znachorów i czarodziejów wezwał do siebie, o zgrozo dla wiernych Kongfucyusza, lekarza angielskiej ambasady dr. Mackenzie. Jest to pierwszy wypadek, że książe krwi powierza się w ręce barbarzyńców zachodnich. Nie tak postępową jest cesarzowa matka Tzu-Amon — rejentka, fanatycznie przywiązana do wiary i praktyk przodków; mimo ciężkiej bowiem choroby wzbrania powierzyć siebie i dzieci opiece lekarzy europejskich, poprzestając na chińskich balwierzach i czarodziejach, którzy czuwają nad drogiem dla poddanych zdrowiem dynastyi.

Powrót carstwa do Petersburga wywołał w stolicy rosyjskiej wielkie zadowolenie i wzmógł zaufanie mieszkańców w zapewnienie stanu rzeczy w chwili obecnej. Miasto przybrało też rzeczywiście jakieś jakby świąteczne szaty, ruch się ożywił i zwiększył.

Ostatni ukaz carski z dn. 25 stycznia (star. stylu) rozporządzający ustanowienie komisyi, mającej organizować uroczystości i festyny ludowe podczas koronacyi w Moskwie, mianuje jej dyrektorem ks. Woroncow-Daszkowa, skład jej członków jest następujący: radca tajny Richter jest prezesem komisyi, pomocnikiem jego i adjutantem ma być ks. Drucki Lubecki, bar. Kochno ma zająć się stroną archeologiczną i heraldyczną, wreszcie p. Sittrich funkcyonuje jako quasi pomocnik komisyi. Carowa oświadczyła się w kwestyi kostiumu użyć się mającego przy ceremonii namaszczenia, przeciw zamyślanemu dotąd ubiorowi cara Aleksego Michajłowicza, a to dlatego, że nie jest dość strojnym i że jest zupełnie nieodpowiednim powadze obchodu. Zdaje się, że zdanie carowej zwycięży u dworu. Dwór zaś w wielkim jest ruchu z powodu zaprosin dworów obcych na obrzęd koronacyi. Między zaproszonymi figurują cesarzewicz Rudolf i następca tronu pruski, jakoteż następca duński i książę Waldeck.

Dekoracye japońskie. Petersburgski poseł cesarstwa japońskiego książe Janughuira wręczył temi dniami posłowi tureckiemu w Petersburgu Szakir-paszy dwa ordery najwyższe japońskie — wschodzącego słońca I-ej klasy dla niego i dla wielkiego wezyra Saida w dowód uznania i wdzięczności swego rządu za doprowadzenie do skutku układu handlowego między Portą a Japonią.

Niezwyczajne pochodzenie. Jak rzadko ktoś osiągnie tak późny wiek, jak zmarły niedawno bar. Jan Podmàniczky, tak również rzadko wstępuje po raz pierwszy na ten padół łez i cierpienia w podobnych jak on okolicznościach. Ojciec nieboszczyka, jenerał Władysław bar. Podmàniczky, właśnie był w Galicyi w pochodzie ze swym pułkiem maszerując na wyznaczone sobie leże a towarzyszyła mu i małżonka p. Karolina z Radwańszky'ch na koniu, pomimo że była w stanie nader poważnym. W drodze baronowa musiała zsiąść z konia i wtedy powitał po raz pierwszy ziemię i obłoki przyszły baron Jan Podmàniczky. Dachem dlań było sklepienie niebios — ochrzczono go dopiero w półtora roku później, gdyż na razie nie było pastora protestanckiego. — Zdarzenie to przypominają „Fövàrosi Lapok“ z powodu zgonu zmarłego.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym wcisnęła się pomyłka drukarska zmieniająca sens jednego ze zdań w nim wypowiedzianych, a mianowicie w wierszu 26 trzeciej szpalty zamieszczono wyraz *nie* bez potrzeby.—Zdanie ma brzmieć: „A na niem, kto ma interes wyższy budować *powinien*, nie gwarancye pisać“.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Niedziela 18 lutego: „Dwaj Złodzieje.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.—Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: 2 *Sucha. Symeona.* W poniedziałek: *Mansweta b. i Konrada.* We wtorek: *Leona bisk. i Zenob.*

Rada państwa.

Izba deputowanych.

P. Fürth i towarzysze interpelują ministra handlu w sprawie wykluczenia dwóch niemieckich członków Izby handlowej w Pilźnie przez czeskiego prezesa tejże Izby Schiebla!

Prezes ministrów hr. *Taaffe* odpowiada na interpelacyę posła Herbsta i towarzyszy o odebranie rozsprzedaży pojedynczej dwom wiedeńskim dziennikom w ten sposób, że zasadnicze ustawy państwowe o powszechnych prawach obywateli gwarantują w art. 13 wolność prasy, w granicach prawem wskazanych. Podług § 3 ustawy prasowej może polityczna władza krajowa dozwalać pewnym osobom rozsprzedaży czasopism periodycznych, w oznaczonym okręgu, pod warunkiem możności odwołania tego pozwolenia; może więc takowe odwołać i nie jest skrępowana w tym względzie żadnemi postanowieniami. Pozostawiono więc jej uwadze rozstrzygnąć, czy publiczne względy wymagają podobnego środka. Prawo rządu do wydawania rozporządzeń, dotkniętych w interpelacyi, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Co się tyczy motywów tego rozporządzenia, to szukać ich należy w pewnych publicznych względach. Jeżeli dzienniki z wytrwałością od dawna dostrzeganą, przez tendencyjne przedstawienie zdarzeń na polu publicznego i prywatnego życia, namiętności mas rozdrażniają, jeżeli wyroby prasy, przez wprost oburzające ogłoszenia (oklaski) mogą oddziaływać na uczucia obyczajowe obszernych kół ludności— to w takich wypadkach, rząd nietylko jest uprawniony, ale nawet obowiązany (oklaski) użyć środków będących w jego mocy, i narażałby się na wielką odpowiedzialność, gdyby nie przeszkodził niebezpieczeństwom wypływającym z takiego zachowania się prasy, ale nawet je wspierał przez niewykonanie swego obowiązku. Interesa osób pojedynczych nie mogą być brane pod uwagę, w postanowieniach uzasadnionych publicznymi względami (Huczne oklaski).

Wbrew oczekiwaniu lewica nie postawiła wniosku otworzenia rozpraw nad interpelacyą.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. *Raczyńskiego* o zmianę niektórych postanowień prawa o księgach gruntowych, który został przydzielony komisyi prawnej Izby, podobnie jak wniosek p. *Bulata* poparty przez *Vitezica*, o wprowadzenie języka chorwackiego jako urzędowego do sądów w Dalmacyi.

W rozprawie szczegółowej nad prawem o kommasacyi gruntów przyjęto § 1 z poprawką hr. *Salma*. Przy § 2 zwrócił uwagę p. *Lienbacher* na trudności uwolnień od służebności leśnych. Prawo powinno uwzględnić interesa pojedynczych krajów. Wątpliwości w ciągu rozpraw co do kompetencyi podniesione, są zdaniem mówcy zupełnie słuszne, gdyż kommasacya należy do sejmów krajowych. Poprawkę mówcy do § 2 odrzucono po przemówieniu ministra rolnictwa *Falkenhayna* i p. *Keila*.

Na tem zakończono posiedzenie.

Przyszłe odbędzie się we wtorek.

RUCH WYBORCZY.

W okręgu wyborczym Przemyśl-Niżankowice ukonstytuował się komitet do wyborów sejmowych i wybrał prezesem p. Zygmunta Dembowskiego. Delegatem na zjazd do Lwowa wybrany ks. Adam Sapieha, tegoż zastępcą p. Zygmunt Dembowski.

W okręgu wyborczym Stryj za inicyatywą dra Fruchtmana, burmistrza tamtejszego, który się porozumiał z kilku obywatelami, odbyło się dziś liczne zgromadzenie wyborców, celem upatrzenia delegata na zjazd przedwyborczy, który został zwołany na dzień 18-go b. m. do Lwowa. Po krótkiej dyskusyi, w której brali udział pp. Turteltaub, Łoziński, Abrahamowicz, Majeranowski, dr. Papieski, dr. Błoński i inni, — delegatem został wybrany sędzia Majeranowski.

Dnia 13 lutego został zawiązany komitet okręgowy wyborczy na okręg Turka-Borynia, w którego skład wchodzą pp. Albert Strzelecki, prezes Rady powiatowej i właściciel dóbr; Seweryn Brysiewicz, pocztmistrz i członek Rady powiatowej; ks. Jan Mikuś, proboszcz obrządku rzym. kat. w Turce; Bronisław Osuchowski, właściciel dóbr; Libor Klein, rządca dóbr; Jędrzej Batycki, dyrektor szkolny; Westwalewicz, sekretarz zarządu dóbr państwa Łomny; Feliks Wąsowicz, leśniczy; Mojżesz Szechter, właś. dóbr; Jakób Lieber, właś. dóbr; Narcyz Polański, wł. dóbr. Pierwszy obrany przewodniczącym oraz delegatem na zjazd ogólny we Lwowie, drugi tegoż zastępcą.

Przegląd polityczny.

P. Kamiński wystosował następujący telegram do przewodniczącego komisyi parlamentarnej:

Do Jego Ekscelencyi hr. Clam-Martinica, przewodniczącego wydziału parlamentarnego dla sprawy Kamińskiego.

Jestem gotów każdej godziny stawić się przed komisyę parlamentarną i proszę o telegraficzne zawezwanie.

Dr. Kamiński, burmistrz w Stanisławowie.

W tejże samej sprawie otrzymujemy z Wiednia wiadomość, że Dr. Wolski wręczył sędziemu śledczemu pozew wytoczony przez Dra Kamińskiego bar. Schwarzowi wraz z dokumentami i informacyami, jakie otrzymał dla zredagowania pozwu. Informacye te obejmują 12 arkuszy i zostały spisane własnoręcznie przez Dra Kamińskiego, Schirmera i Hausera.

Do „Gazety Narodowej“ tegrafują z Wartzawy: Złapany został jakiś oficer sztabowy, który pobierał stałą pensyę od rządu pruskiego za donoszenie o wszelkich rozporządzeniach i ruchach wojsk moskiewskich. Jest to nie żaden, jak nas zapewniano, Niemiec, ale Moskal czystej krwi.

Na pogrzebie Maciejowskiego miała być wygłoszona nacmentarna mowa przez prof. Pawińskiego, z powodu jednak, że Makuszew zamierzał wypowiedzieć mowę moskiewską, publiczność manifestacyjnie wcześniej cmentarz opuściła i mowy żadnej nie było (oprócz tej co w kościele). *Przyjechał tu Tokarzewski (Hodi), z granic Austryi wydalony.*

Z powodu jakiejś tajemniczej denuncyacyi robiono dzisiejszej nocy rewizyę u kilku księży, o których jest podejrzenie, że pozostają w bezpośrednich stosunkach z Rzymem.

Na uroczystości koronacyjne i zabawy ludowe magistrat tutejszy asygnuje 30,000 rs., chociaż fundusze są szczupłe i dla prowadzenia robót kanalizacyjnych potrzeba zaciągnąć pożyczkę.

Donoszą z Paryża pod dniem 15 b. m.: Izba spełniła dzisiaj akt umiarkowania przyjąwszy zredukowany wniosek Barbeya, tak że tenże zbliża się do wniosku Léona Saya i Waddingtona. Komisya zaleciła bowiem przyjęcie wniosku Floqueta polecającego wydalenia, obostrzone dalszemi postanowieniami co do wzbronionego powrotu wydalonych członków rodzin, które we Francyi panowały.

Floquet, który pierwszy przemawiał, opuścił dzisiaj ku powszechnemu zdziwieniu i przerażeniu swoich stronników swój wniosek, motywując ten krok tem, że jego wniosek niema żadnych szans, a ponieważ niechce budzić rozdwojenia w republikańskim obozie, popiera więc przyjęcie wniosku Barbeya.

Proust podjął wniosek Barbeya, w zmienionej formie. Art. 1 mówiący o możliwości wydalenia pretendentów, został przyjęty zamiast wniosku komisyi 327 głosami przeciw 185. Taksamo art. 2, który oznacza karę za niedozwolony powrót.

Art. 3 wniosku Barbeya pozwala książąt należących do armii natychmiast przenieść w stan spoczynku, ale ponieważ minister wojny oświadczył wczoraj, że prawo z r. 1834 wystarcza, opuszczono ten artykuł. Wniosek jest pod pewnym względem łagodniejszy, gdyż nie mówi jak wniosek Waddingtona o wygnaniu ale o wydaleniu, z drugiej znów strony, nie stawia książąt przed sądem lub senatem, ale daje pełnomocnictwo prezydentowi Rzeczypospolitej.

Laisant interpeluje ministra wojny o położeniu książąt w armii. Minister wojny Thibaudin: Moja odpowiedź będzie jasna i kategoryczna, kiedy prawo zostanie uchwalone.

Odpowiedź na interpelacyę odłożono.

Posiedzenie nie obyło się jednak bez scen burzliwych wywołanych przemówieniami biskupa Freppel z prawicy i p. Madier de Montjau, który wołał nawet: „precz z senatem.“

Na interpelacyę wniesioną w bułgarskiej Sobranje w sprawie udziału Bułgaryi w londyńskiej komisyi Dunajowej odpowiedział rząd — jak donoszą z Sofii do „Pol. Cor.“— oświadczeniem, w którem przyrzekł, że zażąda od wielkich mocarstw przypuszczenia Bułgaryi do udziału w obradach konferencyi. Równocześnie wyraził rząd nadzieję, że mocarstwa wielkie, które dążą do ogólnego pokoju i którym zależeć musi na powstrzymaniu wszelkich przyszłych zawikłań, uwzględnią słuszne interesa księstwa. W związku z tą interpelacyą postawił deputowany Szczer-

banow wniosek, aby Sobranje uchwaliła, że książęcy rząd nie zgodzi się na żadną uchwałę, którąby mogła przynieść szkodę ważnym interesom Bułgaryi na Dunaju wewnątrz granic jej terytoryum, i że już teraz powinien rząd założyć protest przeciw wszelkim uchwałom konferencyi, któreby bez przyzwolenia Bułgaryi powzięte były. Wniosek ten przyjęty został przez Sobranje jednością głosów. Rząd bułgarski znalazł sobie już zresztą drogę, aby złożyć swe życzenia na stole konferencyjnym bez uciekania się do interwencyi tureckiego posła. *Bułgarski zastępca Vulkovich zwrócił się mianowicie do rosyjskiego posła Mohrenheima, z którym częste miewa narady.*

Angielski pełnomocnik w Cetynii mr. Green wręczył odpowiedź Granvilla czarnogórskiemu ministrowi spraw zewnętrznych Radoniczowi, w której Anglia upewnia o wysłaniu delegata do międzynarodowej komisyi, w celu rozgraniczenia Turcyi i Czarnogóry. Jednocześnie wysłano do innych mocarstw zaproszenie do mianowania delegatów.

Rozchodzą się pogłoski, że czarnogórcy znów obsadzili Matagosch i Wladnję.

Do Skutari wpadł w sobotę oddział Mirydytów, zabił 19 muzułmanów i poranił wielu. Przyczyną napadu było zamordowanie dwóch katolików. Mirydyci uciekli w góry. Gubernator zażądał posiłków z Konstantynopola.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Praga 17 lutego (tel. wł.). Wiedeński korespondent „Politik" znany ze swych bliskich stosunków z *przewódcami klubu czeskiego* dowiaduje się, że hr. Taaffe czuje się niemile dotknięty czynnościami parlamentarnej komisyi śledczej. Mimo odnośnych oświadczeń w Izbie Grocholskiego i Riegera, że komisya ta nie ma być wyrazem nieufności do rządu — *efekt na zewnątrz jest jednakowoż taki.*

Autor listu uważa wybór komisyi śledczej za wielki błąd prawicy i wzywa kluby większości do skupienia się i oświadczenia swej ufności do rządu (przy pierwszej nadarzającej się do tego sposobności).

Wiedeń 17 lutego (tel. wł.). Izba giełdowa uchwaliła notowanie węgierskich losów czerwonego krzyża i ich sprzedaż w ilości po 50 sztuk.

Wiedeń 17 lutego. Posiedzenie Izby panów. Wiele gmin czeskich petycyonuje o budowę linii Tabor-Pisek dla zaradzenia nędzy. Przyjęto prawo o karnem postępowaniu przeciw udaremnianiu przymusowych egzekucyj podług rządowego przedłożenia.

Wiedeń 17 lutego. Izba panów przyjęła bez rozpraw w brzmieniu podanem przez Izbę deputowanych ustawę o gałęziach galicyjskiej transwersalnej kolei, ustawę o wcieleniu realności do fideikomisu młodszej linii Schwarcenbergów i kredyt dodatkowy 248,160 złr. na rok 1882 dla ministeryum skarbu; uwolnienie od stemplowych należytości spłaty pieniężnych ciężarów na realnościach w Krainie, kościołom należnych, wreszcie ustawę o ochronie przywilejów na wiedeńskiej wystawie elektryczności.

Wszystkie ustawy przyjęto odrazu w trzeciem czytaniu.

Budapeszt 17 lutego. W Izbie niższej interpelował Ugron, dla czego postanowione w berlińskim traktacie zniszczenie twierdz Widdynia, Ruszczuka i Silistryi, jeszcze nie nastąpiło.

Berlin 16 lutego. Parlament ukończył na wieczornem posiedzeniu trzecie czytanie etatu. Uchwalił budżet równoważący się w sumie 590,556.634. Parlament zgodził się następnie na wniosek odraczający. Minister Scholz odczytał pismo cesarskie odraczające parlament do 3 kwietnia.

Paryż 16 lutego. W Senacie wniósł Deves projekt Barbeya, nagłość jego przyjęto, odesłano do komisyi, która się natychmiast zebrała i zawieszono posiedzenie.

Po rozpoczęciu obrad na nowo przemawiał Allou imieniem komisyi, konstatując, że nowa ustawa jest rodzajem ustępstwa dla uczuć Senatu, a o gwałtownych słowach w tej sprawie wypowiedzianych Senat chce zapomnieć. Ustępstwo to jednakże jest więcej pozorne niż rzeczywiste, gdyż nowy projekt jest tylko odbiciem dawnego i przypieczętowuje samowolę rządu, dla tego komisya jest za prostem odrzuceniem wniosku. Rozprawy odroczono.

Sądzą, że senat przyjmie wniosek Barbeya, a wtedy Grevy powoła Freycineta, nie wiadomo jednakże, czy Freycinet przyjmie. Dzienniki podnoszą niezadowolnienie kraju z powodu częstych przesileń ministerialnych i z braku poważnej większości w Izbie.

W radzie municypalnej wniósł nieprzejednany Geoffrin amnestyę dla Riom, anarchisty skazanego w Lyonie, ponieważ parlament jest albo bezwładny albo wspólnikiem pretendentów, a Rzeczpospolita potrzebuje obrońców przeciw ewentualnym monarchicznym zamachom. Wniosek przyjęto 36 głosami, prawica nie głosowała.

Bukareszt 16 lutego. Izba zawotowała ustanowienie ministerium rolnictwa. Rząd przedłożył projekt zniesienia wolnych portów w Gałaczu, Braile i Kustendży. Nagłość wniosku uznano.

Bukareszt 17 lutego (tel. wł.). Na żądanie rządu austryackiego uwięziono w tej chwili byłego austryackiego porucznika a późniejszego pocztowego i telegraficznego urzędnika *Engelberta Stieglitz.* Przyczyną uwięzienia ma być sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych. Wydanie Stieglitza władzom austryackim nastąpi niezwłocznie.

Londyn 17 lutego. Izba niższa odroczyła rozprawy nad adresem. Rząd wniósł kilka bilów, między niemi nowelę do patentu o ochronie znaków handlowych. Nad wnioskiem o wniesienie nowego bilu o przysiędze wywiązała się kilkogodzinna rozprawa, którą ostatecznie za zgodą rządu do poniedziałku odroczono.

Londyn 16 lutego. Przedłożono parlamentowi korespondencyę w sprawie egipskiej.

Podług „Morning Post" konferencya Dunajowa postanowiła przedłużyć istnienie komisyi Dunajowej na 5 i ½ lat. Rosya żąda terminu dla ukończenia potrzebnych robót w ujściu kilijskiem.

Petersburg 16 lutego. „Journal de St. Petersbourg" żałuje, że rząd rumuński nie zdał sobie sprawy z postanowienia konferencyi Dunajowej przypuszczającego Rumunię z doradczym tylko głosem, i naraził się przez to na przykrą odmowę. Wyraża przekonanie, że konferencya spełni swoje zadanie z pełnem uznaniem istniejących potrzeb, nie obrażając interesów zasługujących na uznanie.

Dublin 16 lutego. Urzędnik biura publicznych robót został uwięziony za udział w spisku morderczym przeciw urzędnikom, tak samo Harrington sekretarz ligi narodowej.

Konstantynopol 16 lutego. Poselstwa mocarstw zbiorą się 20 b. m. dla porozumienia się w sprawie obsadzenia posady gubernatora Libanu.

Delegat papieski Rotelli przybył i został przyjęty przez francuskie poselstwo podług zwykłego ceremoniału.

Nowy York 16 lutego. Wody opadają. W Newalbany zawaliło się 1200 domów, 5000 osób niema schronienia. Straty oceniają na milion dolarów.

Ateny 16 lutego. W Izbie deputowanych opozycya odmówiła przyzwolenia na podatki, dopóki wydatki nie zostaną zmniejszone.

Stan Kumundurosa nie zostawia nadziei.

Nagyszombat 16 lutego (tel. wł.). Dziś przed południem odbył się tu pojedynek na pistolety między wiceżupanem Randa i deputowanym węgierskiego parlamentu Dyonizym Pazmandy. Ostatniemu przestrzelono prawe udo.

Wenecya 16 lutego (tel. wł.). Pociąg ze zwłokami Ryszarda Wagnera opuścił dzisiaj według programu o godzinie 2 po południu Wenecyę. W pociągu znajdowała się także rodzina Wagnera.

Kursa telegraficzne z d. 17 lutego 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·20. Renta srebrna 78·55 Renta złota 96·75. 6% Węgierska 119·10. Losy z r. 1860 129·80. Akcye banku Anstro - węgierskiego 829·—. Akcye kredytowe 294·20. Londyn 119·60 Dukat 5·64. Napoleondor 9·49. Lombardy 140·75 Losy z roku 1864 170·75. Akcye kolei Karola Ludw. 302·50. Akcye Lwow. Czerniow. 169·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 163·50. Akcye Anglo-Banku 119·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 97·75. Losy prem. węgierskie 115·20. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 204·75 6% Listy zast. hipoteczne 100·60. Marki 58·45. Ruble. papierowe 118·12. 4% Renta złota węgierska 87·65. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·80. Akcye Siedmiogrodzkie 163·75.

Berlin, z d. 17 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·75. Banknoty 170·90. Warszawa 201·90 Ruble 202·45. 5% Listy Zast. Pol. 62·70. 4% Listy Likwid. 54·70. Akcye Kol. Kar. Ludw. 129·50. Akcye kredyt. 516·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Targ na zboże.

Kraków 15-go lutego. Pszenica czerwona od 8·50 złr. do 10·— złr., pszenica biała od 7·50 złr. do 9·50 złr., pszenica żółta od 6·25 złr, do 9·25 zł., żyto od 6·50 złr. do 6·80 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·50 złr., jęczmień na paszę od 5·50 złr. do 6·25 złr., owies od 6·25 złr. do 7·10 złr., groch od 8·— złr. do 10·— złr., kukurydza od 7·— złr. do 7·50 złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 90·— złr.

Lwów 14-go lutego. Pszenica czerwona od 7·50 złr. do 7·80 złr., pszenica biała od 7·— złr. do 8·30 złr., pszenica żółta od —·— złr. do —·— złr., żyto od 5·— złr. do 5·50 złr., jęczmień browarny od 4·— złr., do 4·40 złr., jęczmień na paszę od —·— złr. do —·— złr., owies od 5·70 złr. do 6·10 złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od —·— złr. do 70·— złr.

Wiedeń 15-go lutego. Pszenica za 100 kilogramów od 10·45 złr. do 10·50 złr., żyto od 7·70 złr. do 8·70 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·55 złr. do 6·75 złr., kukurydza od 6·50 złr. do 6·70 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 31·50 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.)

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *wieczorny*
Kraków odjazd: 10·$_{34}$ rano 9·$_{13}$ wiecz. 10·$_{42}$ wiec
Lwów przyjazd: 9·$_{7}$ wiecz. 6·$_{20}$ rano 11·$_{42}$ rano

Do Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd: 6·$_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: 9·$_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·$_{6}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·$_{14}$ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy:* *mieszany:* *pośpieszny:*
Lwów odjazd: 4·$_{49}$ rano 4·$_{33}$ wiecz. 10·$_{30}$ w noc.
Kraków przyjazd: 2·$_{36}$ pop. 5·$_{10}$ rano. 6·$_{48}$ rano.

Z Tarnowa *lokalny:*
Tarnów odjazd: 5·$_{14}$ po poł.
Kraków przyjazd: 8·$_{20}$ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·$_{30}$ wiecz.
Kraków przyjazd: 8·$_{7}$ wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru praskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 18 Lutego.

	płaca		żądaja	
Ruble pap. za 100 rs.	117	50	119	—
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	46	50	47	75
Półimperyał ros.	9	60	9	80
Dukat ważny	5	55	5	75
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99	—	100	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97	—	99	—
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	50
4% „ „ „ Hem. 100 złr.	86	—	87	—
5% „ „ „ „ „	97	—	99	—
6% L. hip. 100 złr.	100	25	102	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	50	102	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	—
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	92	—	94	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100	—	102	—
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	—	103	—
6% „ „ „ 20 lat zwr.	102	—	105	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	301	—	305	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168	—	171	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	—	19	50
„ m. Stanisławowa 20 złr.	25	—	28	—
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98	25	99	75
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	86	—	88	—

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 16 Lutego.

	płaca		żądaja	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78	25	78	40
4·2 % „ srebrna 100 złr.	78	55	78	70
4% „ złota 100 złr.	96	85	96	05
5% „ pap. 100 złr.	93	—	93	15
4% „ złota węgierska 100 złr.	87	65	87	80
5% „ papierowa 100 złr.	86	35	86	55
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94	—	94	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	118	—	118	25
Boden-Credit 200 „	212	50	213	50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	293	50	293	75
Kredyt. węg. 200 „	293	—	293	50
Niższo-Austr. 500 „	870	—	875	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	827	—	829	—
Unionbank 100 „	115	—	115	25
Verkehrsbank 140 „	145	50	146	—
Bankverein 100 „	109	75	110	25
Länderbank 200 „	—	—	—	—
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie 200 „	169	50	170	—
Elżbiety 210 „	210	—	210	50
Ferdynanda półn. 1000 „	2720		2725	
Franc. Józefa 200 „	193	75	194	25
Morawsko-Szląska 200 „	23	—	24	—
Lwowsko- zerniow. 200 „	169	—	169	50
Aust. półn.-zachod. 200 „	204	75	205	—
Południo „ 200 „	141	—	141	45
Tramwaj 200 „	220	—	220	50
Węg.-gal. 200 „	161	25	161	75
Węg. półn.-wschod. 200 „	163	25	163	50
Węg. zachod. 200 „	165	50	166	—
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	50	101	65
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr. za 100	93	50	93	80
Alföldzkie 200 „ „	94	60	94	80
Gratzkoflach. 150 „ „	98	50	99	-
Elżbiety — „ „	100	—	100	25
„ 1870 200 „ „	98	80	99	—
„ 1872 200 „ „	98	75	—	—
„ 1873 200 „ „	100	20	100	80
Ferd. półn. „	105	40	105	80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105	50	106	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95	50	95	70
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93	50	93	75
„ 1867 300 „ „	97	50	98	50
„ 1868 300 „ „	92	50	93	—
„ 1872 300 „ „	90	75	91	—
Rudolfa 300 „ „	98	75	99	—
„ 1869 300 „ „	98	50	98	75
„ 1872 300 „ „	98	50	98	75
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91	40	91	60
Papiery loteryjne.				
3% Bodencredit 100 złr.	98	—	98	50
4% Cisańskie 100 „	109	60	110	—
3% Serbskie 100 fr.	32	50	33	—
3% Tureckie 400 „	25	60	26	—
5% Reg. Dunaju 100 złr.	115	—	116	—
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	25	108	75
4% Tryest 100 „	127	—	127	50
4% Tryest 50 „	—	—	—	—
4% 1854 Losy 250 „	118	50	119	—
4% 1860 Losy 500 „	129	80	130	30
„ „ „ 100 „	137	50	138	50
Losy 1864 100 „	171	—	171	50
Węgierskie 100 „	115	50	116	—
M. Wiednia 100 „	115	50	116	—
Kredytowe 100 „	170	75	171	25
Klary 40 „	37	75	38	25
M. Insbruku 20 „	21	75	22	25
Keglewicz 10 „	20	—	20	50
M. Krakowa 20 „	18	60	19	—
M. Lublany 20 „	23	50	24	—
M. Budy 40 „	38	50	39	25
Palfy 40 „	36	25	36	75
Czerwonego Krzyża 10 „	12	25	12	75
Rudolfa 10 „	20	30	20	50
Salm 40 „	54	—	54	50
M. Salzburgu 20 „	22	50	23	—
St. Genois 40 „	45	—	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	50	28	20
Windiszgrätz 20 „	36	50	37	25
Losy użytkowe % Bodencredit „	30	—	31	—

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA ZOFII IWANICKIEJ

w Krakowie, Rynek gł. Pałac Spiski.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, **że cały i wyłączny skład maszyn z fabryki Frister & Rossmanna** towarzystwa akcyjnego w Berlinie i wszelkie pretensye po

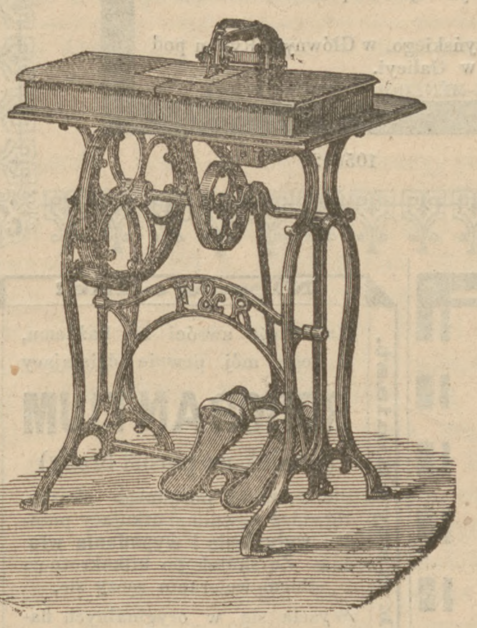
H. NIEMETZU

przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. Niemetz nie mają.**

Przekonaną jestem, **że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki,** jakoteż z innych renomowanych, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, potrafię raz zaskarbione zaufanie utrzymać.

Z uszanowaniem

1125 1-4 **Zofia Iwanicka.**



Maszyny do Szycia

z 5 letnią gwarancyą, podług umowy także ratami po 1 złr. a. w. tygodniowo.

Największy wybór nici, igieł, oliwy jakoteż **wszystkich części składowych** do różnych systemów maszyn.

Najnowszy wynalazek aparat do robienia dziurek, w płótnie, suknie, i skórze, wyrabia 60-siąt dziurek na godzinie.

Przyjmuje się naprawy maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie

także szycie i plisowanie falban.

Ważne dla Panów Krawców!

Skład fabryczny towarów sukiennych i wełnianych

NACHOD & GOLDSCHMIED

Wiedeń I, Salvatorgasse Nr. 2.

który zaopatrzony jest w wielki wybór wszelkich gatunków **towarów sukiennych,** sprzedaje także takowe i w mniejszej ilości. Karty z wzorami wyseła się na żądanie *gratis,* lecz tylko Krawcom, lub takim osobom, które potrzebują towarów do odsprzedania. Wszelkie obstalunki przeseła się spiesznie i rzetelnie tylko za *pobraniem pocztowem.* 1105 8-18

Równocześnie zawiadamiamy, że dla P. T. stałych odbiorców załatwiamy wszelkie obstalunki innych artykułów bez prowizyi.

Fabryka

DZIUREK

guzikowych

Kraków, ul. Jana L. 12,

na sposób zagraniczny została otworzoną dla ułatwienia w krawieczyznie **obszywania dziurek** tak w bieliźnie jak we wszelkiego rodzaju ubraniach damskich męskich, tak pod względem trwałości, jak i eleganckiego wykonania po bardzo umiarkowanych cenach. 1138 1-

Z uszanowaniem

T. Jonas.

WSZELKIE OSŁABIENIA

jak **pollucye, osłabienie męskie,** impotencyę, wszelkie **choroby ustroju nerwowego, drżenie rąk i nóg, niedostatek krwi, cierpienia rdzenia pacierzowego,** jakoteż wszelkie z tegoż **wynikające choroby** leczą pod zaręczeniem trwale powszechnie uznane **starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera Miraculo-Praeparata.** — Cena proszków odradzających **1** złr. **60** ct., Miraculo-balsam **1** złr. **50** ct.— Przy przesłaniu pocztą o 25 ct. więcej. 1074 2-8

Miraculo-Injection

i Pigułki starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera leczą bez niebezpieczeństwa i to w *kilku dniach* wszelki *wyciek cewki moczowej* (rzeżączkę), nieżyt pęcherza moczowego nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez wszelkich złych następstw. — Cena wstrzykiwania **1** złr., pigułek **60** cent. — Przy przesłaniu pocztą o 25 centów więcej.

Jedyny Skład Główny na Austro-Węgry:

St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse Nr. 33,

(gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy).

Prawdziwe tylko opatrzone podpisem: Oberstabsarzt Dr. Müller.

Przy trwającym przez dwa lata nieżycie oskrzelowym i cierpieniach krtani, dokuczliwym kaszlu, braku apetytu, upośledzonem trawieniu i ogólnem osłabieniu odniosły prawdziwe odżywcze przetwory słodowe Jana Hoffa nader pożądany skutek.

JANA HOFFA

Słodwe Piwo Zdrowia

58 razy odznaczone za doświadczoną siłę leczniczą i dobroć, w roku 1876 i 1877 dziewięć patentów dworskich, między któremi patent J. C. Król. Ap. Mości Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Saskiego i w. i.

JANA HOFFA

Cukierki Słodowe

w niebieskim papierze, 58 razy odznaczone za doświadczoną siłę leczniczą i dobroć, w r. 1875 i 1877, 9-ęć patentów dworskich, miedzy któremi patent J. C. Król. Ap. Mści Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Sask. i w. i.

Cesarskie, Królewskie i Książęce wysokie orzeczenia o przetworach słodowych Jana Hoffa:

Wilhelm I., Cesarz Niemiecki: „Pański piękny wyciąg słodowy". **Franciszek Józef I., Cesarz Austryi:** „Chętnie Pana odznaczam". **Król Saski:** „Błogi skutek mojej u Królowej-Matki". **Król Danii:** „Spostrzeżono siłę leczniczą". **Wielki Książe Meklenburg-Schwerin:** „Moje uznanie".

Tysiące, którzy już zwątpili, zawdzięczają temu słodowemu piwu zdrowia Jana Hoffa swe życie i cieszą się nim teraz (Wielokrotnie wypowiedziane słowa przez samych uzdrowionych). 1124 2-12

Do jedynego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych odżywczych przetworów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy bardzo wielu Dworów Europy, pana **Jana Hoffa,** król. radcy kom., posiadacza c. k. złotego Krzyża zasługi z koroną, Kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów **w Wiedniu, Fabryka:** Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, Comptoir i Skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Nowe Publiczne Wiedeńskie Podziękowanie:

Przez dwa lata cierpiałem nieżyt oskrzeli i dolegliwości w krtani, tak że nie byłem wstanie głośno słowo wymówić. Pierwsi Profesorowie Wiednia wysłali mnie w roku zeszłym do Gleichenbergu i Nizzy; z Nizzy wróciwszy używam od miesiąca Pańskie znakomite piwo zdrowia, i na chlubę Pańską powiedzieć mogę, że nietylko choroba ma zapomocą Pańskiego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia zupełnie usuniętą została, lecz także mam dobry apetyt i czuję się całkiem dobrze. Upraszam przeto o przesłanie mi jeszcze 28 flaszek słodowego piwa zdrowia, 2 kilo czokolady słodowej i 2 woreczki cukierków i kreślę się z wysokim szacunkiem.

Franz Maly, Fabryka sukien męskich i handel sukna. Mariahilferst. 69. Wiedeń, 8 kwietnia 1882.

Ostrzeżenie. **Prawdziwe** Jana Hoffa przetwory słodowe, które zaprowadzone są w całej Europie, mają przez c. k. Sąd handlowy dla Austro-Węgier wniesioną markę ochronną (Portret Wynalazcy Jana Hoffa). Tam, gdzie tej marki nie ma, ma się do czynienia z podrobionemi fabrykatami, które według orzeczenia powag lekarskich mogą szkodzić. Należy żądać uzdrawiających Hoffa cukierków słodowych w niebieskim papierze.

JANA HOFFA

Słodowa Czekolada Zdrowia

58 razy odznaczona za doświadczoną siłę leczniczą i dobroć, w roku 1876 i 1877 dziewięć patentów dworskich, między któremi patent J. C. Król. Ap. Mości Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Saskiego i w. i.

JANA HOFFA

Skoncentrowany Wyciąg Słodowy

dla tych co piwa nie lubią, 58 razy odznacz. za doświaczoną siłę leczniczą i dobroć, w r. 1876 i 1877, 9-ęć patentów dworskich, między któremi patent J. C. Król. Ap. Mści Cesarza Austryi, Cesarza Niemiec i Króla Sask. i w. i.

CENY: **Prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia:** 13 flaszek złr. 6·06, 28 flaszek złr. 12·68, 58 flaszek złr. 25·48. Od **13** flaszek **odpada opłata za dostawienie do domu.** Do wysełki z Wiednia: 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10.— $\frac{1}{2}$ kilo **słodowej czokolady** I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (Przy większych ilościach rabat). **Cukierki słodowe:** woreczek 60 ct. (także $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ woreczka). **Niżej 2 złr. nie wyseła się.**

Główny Skład w Krakowie: w aptece Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego tudzież w handlu Jana Janigi, Edwarda Fuchsa, Wilhelma Fenza i Stanisława Feintucha.

AJENCYA

Jeden z krajowych handli

Farb i Materyałów

poszukuje zdolnego zastępcy dla Krakowa i jego okolicy. Uprzejme oferty pod adresą: *Poste restante* **Lwów** główny urząd pocztowy. 1137 1-3

Odpowiedź p. F. Chybie.

Nie mogę się powstrzymać, aby nie odpowiedzieć na ins rat p. **F. Chyby,** umieszczony w „Gazecie Krakowskiej" Nr. 36 i 38.

Wiedząc, że każdy człowiek żyć musi, nie miałem zamiaru nikomu szkodzić, lecz postępowanie Pańskie zmusza mnie do tego kroku. Czy jeszcze Panu jest za mało, że Pan używasz firmy, do której nie masz upoważnienia i sprzedajesz Szan. Publiczności piwo pod taką nazwą, jakiego nie sprowadzasz: Pan sprzedajesz piwo ołomunieckie. pilzneńskie i okocimskie pod etykietą, która nosi nazwę „Depot J. Ripper" To są rzeczy podlegające karze, nadto Pan odważasz się publikować, że sprowadzasz piwo wprost z Okocimia; raz jeszcze powtarzam, że to jest nieprawdą i że przez to Pan publiczność w błąd wprowadzasz.

Co się tyczy sprowadzania piwa przezemnie z tutejszego browaru, to jest rzeczą dozwoloną tak dla mnie jak i dla każdego z tem tylko zastrzeżeniem, aby je nie sprzedawać pod innym nazwiskiem, jakie mu się rzeczywiście przynależy.

Co się odnosi do katolickiego wyznania to zdaje się, że Pan bardzo mało masz wyobrażenia o tem, ponieważ chrześcianin-katolik nie podchodzi bliźniego a Pan sprzedajesz, czego sam nie posiadasz. To jest rzecz, która **prawdziwemu katolikowi** wcale nie pszystoi.

Oświadczam, że nieufność Pańska do mnie zupełnie mnie nie alteruje, owszem jest dla mnie zaszczytem. Tysiące osób przyznają uczciwość i mnie i mojej żonie, pomimo że żona i dzieci w aksamity się nie ubierają. Wreszcie trzymam się zasady: „Czyń dobrze, a nie obawiaj się nikogo."

Właśnie odebrałem zawiadomienie, że p. J. Götz z Okocimia dał p. F. Chybie surowy nakaz do zdjęcia firmy „piwa okocimskiego" i takichże etykiet.

W końcu nadmieniam, że więcej na polemikę p. F. Chyby odpowiadać nie będę, lecz zwrócę się na drogę sądową.

1139 1-3 Z uszanowaniem

J. Ripper.

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.